Nr. 187 (6261) WARSZAWA, PIĄTEK 21 CZERWCA 1935 r. Rok XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

We Francji

Walka z faszyzmem a stanowisko Rządu

Sprawa jedności ruchu zawodowego

PARYŻ, 20. Na skutek propozycji wysuniętej dnia 19 b. m. przez inne ugrupowania lewicowe, delegacja wykonawcza Frakcji Socjalistycznej S. F. I. O. postanowiła dnia 20 b. m. domagać się na zebraniu konferencji przewodniczących utrzymania na porządku dziennym obrad Izby przed udaniem się na wakacje dyskusji nad referatem dep. Rucarta **o wnioskach komisji dla wyświetlenia wydarzeń z 6 lutego** oraz referatów dep. **Chauvin** i innych **o manifestacjach ulicznych oraz o handlu i posiadaniu broni.** W razie gdyby konferencja przewodniczących nie uwzględniła tego żądania socjaliści wywołają debatę w tej sprawie przy ustalaniu porządku dziennego na końcu posiedzenia.

Chodzi tu o walkę przeciw narastającej aktywności faszystowskich organizacyj we Francji.

RZĄD GROZI ZAMKNIĘCIEM SESJI

Na posiedzeniu Izby Deputowanych przy ustalaniu porządku dziennego następnych posiedzeń deputowany Rucart, zabrał głos w celu oświadczenia, iż zgadza się na przystąpienie najpierw do dyskusji nad referatem dep. Chauvin'a w sprawie manifestacyj ulicznych. Mówca ostro występuje przeciwko działalności „Croix de feu" a w szczególności przeciwko temu, że w Algierze pułkownika la Rocque w kilkanaście godzin po podburzającem przemówieniu można było **spotkać w towarzystwie jednego z członków Rządu.** Jedno z prowincjonalnych pism zamieściło nawet **wspólną fotografję** płk. de la Rocque i ministra lotnictwa gen. Denain.

Laval zabrał po przerwie głos oświadczając, że Izba może kontynuować obrady dotąd, dopóki zechce. Rząd jest jednak przeciwny dyskusji, nad referatem dep. Chauvina i dep. Rucarta, dlatego, że tego rodzaju debaty **mogły by rozpętać namiętności polityczne,** co zaszkodziłoby dziełu uzdrowienia finansowego. Rząd — oświadczył — bierze na siebie zobowiązanie, iż ład będzie utrzymany w czasie wakacyj parlamentarnych. Zapowiedział, że w razie, gdyby Izba nie chciała przyjąć ustalonego porządku dziennego, **odczyta dekret o zamknięciu sesji.**

Następnie Izba, zgodnie z życzeniem Premjera, przyjęła 333 głosami przeciwko 250 porządek dzienny, uchwalony przez konferencję przewodniczących ugrupowań.

PARYŻ, 20.6. W dn. 27 czerwca odbędzie się wspólne posiedzenie delegacji Generalnej Konfederacji Pracy i Unitarnej Konfederacji Pracy. Celem zebrania jest zbadanie możliwości połączenia obu organizacyj. (PAT.)

Podając powyższą depeszę P. A. T., wyjaśniacy, że „Unitarna" Konferencja Pracy (C. G. T. U.) jest-to centrala związków zawodowych, oderwana od Gen. Konf. Pracy (C. G. T.) i pozostająca pod wpływami komunistów. Rokowania w sprawie połączenia obu central prowadzą się od dość dawna. Generalna Konf. Pracy stoi na gruncie jedności w ramach jej statutu, jako centrali klasowej, niczależnej. (Red.)

Laval o polityce zagranicznej Francji

W związku z obradami komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych prasa podaje, że z odpowiedzi Lavala na zadawane mu pytania wynika, iż pakt francusko - sowiecki opierając się na przesłankach Ligi Narodów, ma raczej charakter moralny, niż materjalny, że Pakt ten wciąga ZSSR w orbitę gry francuskiej i że w każdym stanie sprawy będzie on miał znaczenie w dziedzinie wojskowej tylko na, wypadek zaatakowania Francji lub ZSSR przez państwa europejskie. Premjer wyjaśnił ponadto, że pozostaje w dalszym ciągu przychylny polityce współpracy z Niemcami.

W stosunku do zagadnień Europy Środkowej, premjer Laval stwierdził, że jest o zagadnienie **przedewszystkiem natury gospodarczej.** Gdyby Francja udzielała państwom Małej Ententy tych korzyści, jakich, udzielają im Niemcy w dziedzinie wymiany, to jej zadanie byłoby niezmiernie ułatwione. Stąd widać, oświadczył Premjer, jak skomplikowaną sprawą jest zawarcie Paktów Naddunajskich. Zwracając się do przedstawiciela komunistów, dep. Deri, Premjer oświadczył, że sam Stalin spontanicznie wprowadził do komunikatu moskiewskiego słynną klauzulę, **uznającą prawo Francji do utrzymania swych zbrojeń na poziomie potrzeb swego bezpieczeństwa.** Komuniści—mówił Premjer — występują przeciw zarządzeniom ochrony narodowej, przedsięwziętych ze strony Francji na wypadek napaści ze strony innego mocarstwa, gdy tymczasem uprawiają politykę wręcz przeciwną w Sowietach, które stały się potężnym państwem militarnem w Europie.

Deputowany Guernut, jak podaje „Oeuvre", miał zwrócić się do Premjera z zapytaniem, jakie stanowisko zajmuje Polska, na co Premjer odpowiedział, że Polska pragnie utrzymać dobre stosunki ze swymi obu sąsiadami.

„Gwóźdź do trumny rozbrojenia"

Odgłosy obrad angielsko-niemieckich

WRAŻENIA W DANJI

Prasa duńska daje wyraz zaniepokojeniu spowodu **niezaprzeczalnej przewagi niemieckich sił morskich na Bałtyku, jaką Niemcy zdołały uzyskać** przez Układ Londyński.

„Dagens Nyheter" pisze, że jeżeli Danja nie chce dopuścić do tego, ażeby w razie wojny obce mocarstwo wtargnęło na jej terytorjum, to winna stworzyć odpowiednią siłę na morzu, ażeby móc stawić skuteczny opór na Bałtyku.

WRAŻENIE W ZSSR.

Niemiecko - brytyjskie porozumienie morskie wywarło zdecydowanie ujemne wrażenie w ZSSR. Prasa sowiecka obszernie cytuje głosy krytyczne francuskie częściowo angielskie.

„Prawda", analizując cyfrową stronę układu twierdzi, że spowoduje on **jawny wyścig zbrojeń** i przewiduje, że nastąpi zwiększenie zbrojeń morskich w W. Brytanji, Francji, Włoszech, St. Zjedn. i w Japonji. „Prawda" nazywa układ **ostatnim gwoździem do trumny idei rozbrojeniowej.** „Jeśli tym sposobem — kończy „Prawda" — koła rządzące brytyjskie starają się wzmocnić własne bezpieczeństwo kosztem innych krajów, to oczywiście nie łagodzą, lecz zaostrzają bezpieczeństwo wojny. Ale, jeśli w Anglji sądzą, że burza rozpętana przez taką politykę ominie wyspy brytyjskie, to bardzo się mylą".

„Za Industralizacju", podkreślając zastrzeżenia francuskie oraz „burzliwy zachwyt w Niemczech" twierdzi również, że układ nie sprzyja redukcji zbrojeń morskich, ani bezpieczeństwu w Europie.

ANGLJA PRZEKREŚLIŁA WŁASNE WYSIŁKI

Pismo włoskie „Affari Esteri" omawiając układ angielsko - niemiecki pisze, iż dadzą się wyciągnąć z niego wnioski następujące: Anglja rezygnuje z tezy co do zniesienia łodzi podwodnych, utrudniona zostaje możność zmniejszenia tonażu łodzi podwodnych do poziomu jednakowego dla wszystkich, przekreślone zostaną wysiłki Anglji, która dotychczas zmierzała do redukcji zbrojeń morskich przez równoczesne zniesienie wielkich jednostek oraz łodzi podwodnych.

POGWAŁCENIE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

„New York Times", omawiając morski układ anglo - niemiecki, pisze, że W. Brytanja pozwala sobie na to, co u innych potępia **jako pogwałcenie prawa międzynarodowego.**

Francja i Włochy mogą wnieść tę sprawę na forum Ligi Narodów, a nawet przed Trybunał Międzynarodowy.

CO MÓWIŁ LAVAL?

Prasa niemiecka zamieszcza wiadomości, że min. Laval na posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych wystąpić miał niezwykle ostro przeciw umowie niemiecko-angielskiej. Nie chce wyprzedzać oczekiwanej wizyty min. Edena, niemniej jednak stwierdzić musi, że Anglja, zawierając porozumienie morskie z Niemcami wystąpiła z frontu mocarstw stresańskich, temsamem zaś Francja odzyskała spowrotem wolną rękę w polityce zagranicznej. Szanse wizyty min. Edena są bardzo niekorzystne.

CO ZROBI EDEN?

W Londynie twierdzą, że Eden się nie ograniczył jedynie do spraw morskich, lecz poruszyć ma całokształt sytuacji europejskiej z zachodnio - europejską konwencją lotniczą łącznie.

Rząd angielski ma nadzieję, że minister Eden w czasie swego pobytu w Paryż uzdoła rozproszyć zastrzeżenia francuskie w związku z niemiecko - angielskim układem morskim, co pozwoliłoby na rozpoczęcie w najbliższym czasie dalszych rokowań z Włochami i Z. S. S. R.

Wizyta Edena a sprawa abisyńska

Eden przybywa do Paryża dnia 20 b. m. W związku z tą wizytą podają, że Laval wiele będzie mówił o konflikcie włosko - abisyńskim, który ma być powierzony komitetowi złożonemu z przedstawicieli stron zainteresowanych oraz Francji i Anglji. Prasa włoska zastrzega się przeciw poruszaniu spraw abisyńskich przez Anglję, twierdząc, że Anglja, która przeprowadza poza ramami Ligi Narodów rewizję Traktatu Wersalskiego winna pozostawić Włochom wolną rękę w sprawach Afryki wschodniej.

Wielkie reformy Roosevelta

WASZYNGTON, 20.6. Prezydent Roosevelt w orędziu do Kongresu żąda podwyższenia podatków, w szczególności dochodowego i od spadków, a także od dochodów towarzystw i spółek.

Prezydent proponuje wprowadzenie podatku postępowego od dochodów spółek, w rozmiarze, poczynając od obecnego 10¾%. Projekt swój Prezydent motywuje tem, że wielkie bogactwa otrzymywane w spadku dają opłakane wyniki dla życia narodu.

MASZYNGTON, 20.6. Senat uchwoalił 76 głosami przeciw 6 projekt ustaw o rentach starczych. Projekt pójdzie do komisji pojednawczej izb, ponieważ tekst senatu różni się nieco od tekstu Izby Reprezentantów.

Duże sukcesy lewicy w Holandji

AMSTERDAM, 20.6. **Wybory do rad miejskich dały, jak widać z pierwszych obliczeń, duże sukcesy socjalistom i komunistom, a natomiast straty — liberałom i Partji Demokratycznej. Katolicy utrzymali swój stan posiadania. Nacjonal-„socjaliści" holenderscy nie brali udziału w wyborach.**

Z całego świata

OCHRONA WEWNĘTRZNA

Rada Narodowa większością 77 przeciw 6 uchwaliła projekt ustawy o zarządzeniach, mających na celu bezpieczeństwo wewnętrzne Federacji Szwajcarskiej.

UCHWAŁA ZAPADŁA

Międzynarodowa Konferencja Pracy 81 głosami przeciw 33 uchwaliła projekt Konwencji międzynarodowej o ograniczeniu czasu pracy.

STRAJK NA OKRĘCIE

Spór radjotelegrafistów okrętu „Manhatan" z przedsiębiorstwem poddano pod arbitraż. „Manhattan" z przedsiębiorstwem okrętowem poddano pod arbitraż. „Manhattan" nie wyruszył z portu. Strajkujący radjotelegrafiści żądają podwyżki płac.

Z ODLEGŁYCH WIEKÓW

Według doniesień z Moskwy, w rejonie Nikopolskim na Ukrainie Południowej znaleziono szkielety zwierząt przedpotopowych. Między innemi znaleziono czaszkę jelenia olbrzymich rozmiarów, szkielet mamuta i przedpotopowego żubra.

KUPIŁ ŻONĘ I DZIECI

Władze policyjne prowadzą śledztwo w miejscowości Doboj w Bośni, gdzie pewien wieśniak kupił za 7.000 dinarów żonę i troje dzieci od swego sąsiada Mija Krdzalicma. Nadmienić należy, że ma on już swoją własną żonę i troje dzieci.

Rewelacja czy „trick" polityczny?

WASZYNGTON, 20.6. Były podsekretarz stanu do spraw handlu Ewing Mitchell złożył zeznania w Komisji Senatu w sprawie korupcji w Min. Handlu. Twierdził, że Rząd Roosevelta dał 1720 tysięcy dolarów subsydjum linjom okrętowym amerykańskim, wzamian za to subsydjum linje miały wycofać z użytku parowiec „Lewiathan".

Sowiecki patrjotyzm a przynależność partyjna

Według doniesień z Moskwy, nowe posunięcia Stalina w kierunku specjalnej opieki nad masą bezpartyjnych obywateli sowieckich znalazły swój odgłos również w armji czerwonej.

Sowieckie pismo wojskowe „Krasnaja Zwiezda" ogłosiło znamienny artykuł wstępny p. t.: „Armja bolszewików partyjnych i bezpartyjnych". W artykule tym redakcja podkreśla, że armja czerwona posiada w swych szeregach oprócz członków Partji Komunistycznej również nienależących do Partji żołnierzy, którzy tem niemniej ujawniają **przywiązanie do ojczyzny sowieckiej,** spełniając najważniejszy obowiązek polegający na utrzymaniu zdolności bojowej armji na wysokim poziomie. „Krasnaja Zwiezda" potępia w ostrych wyrazach tych komunistów, którzy z pogardą odnoszą się do bezpartyjnych, odbywających powinność wojskową. Artykuł „Krasnoj Zwiezdy", nawołujący do równouprawnienia w traktowaniu partyjnych i bezpartyjnych wojskowych jest jakgdyby zaprzeczeniem niedawnych pogłosek o rzekomej opozycji komisarza Woroszyłowa wobec nowych posunięć Stalina.

Daleki Wschód w ogniu

Chińska armja czerwona, zająwszy miasto Kandin, oraz szereg punktów prowincji Kansu, przecięła drogę, łączącą Nankin z prowincjami zachodniemi i z Tybetem. Zająwszy miasto Czancza, armja rewolucyjna odcięła komunikację z Kantonem. Rząd Nankiński JEST IZOLOWANY.

O sytuacji w Mandżurji świadczy opinja japońskiego ministra wojny, który oświadczył, że na terenie Mandżurji odbywa się jedna ekspedycja karna codziennie. Ostanio w prowincji Bin-Tsian walki z powstańcami wzrosły na siłach.

Tak więc, mimo, że sytuacja w prowincji Czahar, na skutek ustępstwa Chin uległa odprężeniu, widzimy, że Daleki Wschód jest wciąż w ogniu. Podobno chiński generał Ma-Dżan-Szan, oświadczył, że usunie Japończyków siłą z Chin.

Sprawa cudzoziemców we Francji

Minister Pracy Frossard w związku z wydaleniem 15.000 bezrobotnych cudzoziemców oświadczył, że zasiłki mają im być wypłacane, a karty pracy nie będą odbierane aż do odstawienia do granic krajów ojczystych.

Niewolnictwo ducha

„Sanacyjny" ruch zawodowy a ordynacja wyborcza BBWR.

Minęło dobrych kilka lat od chwili, gdy dzisiejsze związki pracownicze zmieniły swe założenia ideowe.

Wyrzekły się najuroczyściej wszelkiego „partyjnictwa", wyrzekły się wszelkiego programu społecznego i wypłynęły z rozwiniętemi żaglami na ocean, pełen „nowych jutrzenek" i „nowych twórczości".

Było pięknie! Na czele stali pułkownicy, majorzy, a nieraz i byli socjaliści, wszyscy, którzy zrozumieli, że nadchodzą „nowe" czasy, nowe zwiastowania! Wyrzeczono się, raz na zawsze, wszelkich założeń klasowości.

Co było dalej — wiadomo. Chyba dla żadnego pracownika nie jest już dziś tajne, że rezultat „nowych prądów" na terenie pracowniczym — to **zlikwidowanie zdolności masy pracującej do wszelkiego oporu i równomiernie rozpanoszenie się bezgraniczne każdego, kto ma jakąkolwiek władzę nad pracownikiem**, począwszy od policji, która ma prawo kontrolować działalność związków, a **kończąc na najmniejszym choćby „szefie", właścicielu sklepiku, czy biura, naczelniku czy dyrektorze.**

W przetłomaczeniu na język zwykły, bez frazesów, jest to realizacja wszelkich marzeń Lewiatana, który zawsze głosił „twórczy" charakter „solidaryzmu społecznego" — i jak to właśnie w praktyce wygląda, widzimy aż nazbyt dobitnie.

Zdawałoby się, że w tych warunkach kierownicy ruchu, którzy osiągnęli rezultaty akurat odwrotne do zamierzonych i nie dotrzymali żadnych ze swych obietnic (przypomnę tylko: ubezpieczenia społeczne, obecna skala uposażeń pracowniczych, orgje protekcjonizmu, rozpolitykowanie urzędów, upadek stanowiska moralnego warstwy pracującej) **powinni uznać swą pełną niekompetencję.**

Wystarczy przejrzeć jednak pisma „zawodowe" związków „sanacyjnych", ażeby ze zdumieniem stwierdzić niezrozumiałą w żaden żywy sposób pewność siebie ich kierownictwa, pewność siebie bardzo jednak osobliwej miary.

„Przełom" organ, jeżeli tak można powiedzieć, ideologiczny wszelkiego rodzaju „sanacyjnego" ruchu zawodowego, w jednym z ostatnich numerów pisze o Konstytucji i o... projekcie nowej ordynacji wyborczej.

O Konstytucji — w samych superlatywach, o wielkości jej założeń pod względem duchowym, moralnym i innym. Takie już dzisiaj czasy, że gdy kto mówi dużo o moralności, to napewno, pominie zagadnienia materjalne, gospodarcze, liczby i rzeczy z dnia codziennego, bezpośrednie i konkretne.

Niema też ani jednego słowa o skutkach społecznych i gospodarczych nowej Konstytucji, o wynikach, jakie ona da dla klasy pracującej.

Natomiast brak ten jest zastąpiony przez temat, który od kilku lat, dla działaczy „sanacyjnych", **jest niewysychającem źródłem pod niet i radości, a ma już chyba charakter urazu psychicznego**—przez fanatyzm antypartyjny, jakieś fontanny pienienia się na programy, partje, demokracje, którym, nawiasem mówiąc, klasa pracująca zawdzięcza większość tego, co ma.

Sprawa ordynacji wyborczej potraktowana jest nieco inaczej. O ile w sprawie Konstytucji autor artykułu nie pozwolił sobie na samodzielne myślenie, tutaj robi próbę posiadania własnego sądu. Nie jest to, naturalnie, jakiś sąd zdecydowany, w najmniejszym stopniu! Nie chcę tego insynuować! Autor odważa się jednak pisać, że wiele rzeczy w projektowanej ordynacji wydają mu się nemi, niż chociałby je widzieć.

Więc przedewszystkiem co do tego **„partyjnictwa"**. Czytamy tam dosłownie:

> **„W każdym razie wydaje się nam, że zerwanie z systemem wyznaczania kandydatów przez** partje polityczne narzuca się jako absolutna konieczność".

Jest rzeczą zdumiewającą, że nawet w takiej sprawie, zdawałoby się, elementarnej, autorowi się tylko „wydaje..., że się narzuca".

A jeżeli — nie? A może — nie? A może się to jednak nie narzuca?

Sprawa reprezentacji świata pracującego w „kolegjach" powoduje ze strony „Przełomu" znowu kilka wątpliwości. Autor więc pisze dosłownie, że „ma wątpliwości" czy w kolegjach będzie „należycie" reprezentowany Świat Pracy fizycznej i umysłowej. Problemat istnieje, o ile ktoś wogóle przywiązuje wagę do posiadania w „kolegjach" przedstawicieli, przeznaczonych do... odgrywania roli marjonetek.

Autor ma jednak wątpliwości w tej sprawie charakteru głębszego. Zapomocą nowej Konstytucji i ordynacji, chciałby „widzieć możliwość" realizacji jakiegoś mirażu... państwa stanowego czy społecznego.

Pisze więc, że **„nie widzi możliwości, w dzisiejszych warunkach pełnego i niezniekształconego zrealizowania zasad... państwa społecznego".**

Trzeba autorowi przyznać, że to jest zupełnie pewne, ale gdzie autor widzi możliwość zeralizowania „niepełnego" i choćby „zniekształconego" ideału państwa stanowego?

I kogo wogóle co obchodzi całe państwo stanowe!

Czy nie słuszniej byłoby przejrzeć i wyraźnie, bez żadnych „wątpliwości" stwierdzić, że cały miraż państwa stanowego jest „bluffem" i że **rzucanie przed oczy Świata Pracy takich nierealnych miraży jest tylko odwracaniem uwagi od zagadnień bardziej realnych i bezpośrednich?**

Tak czy owak z ordynacji wyborczej autor nie jest skłonny być zadowolonym.

> „Skłonni jesteśmy przypuszczać, że nowa ordynacja wyborcza z konieczności będzie musiała nosić charakter ustawy tymczasowej".

Jedyne pocieszenie znajduje „Przełom" w tem, że to zło samo... przeminie. A jeżeli nie zechce? **Co przyjdzie wtedy komu ze skłonności „Przełomu" do przypuszczania?**

Zacytowałem tok myśli i sądów „Przełomu", reprezentującego główny ołtarz „sanacyjnego" „ruchu zawodowego", jako przykład niewolnictwa ducha i myśli.

Przywódcy związków zawodowych, organizacyj społecznych, które muszą być bojowemi, a już w każdym razie muszą wiedzieć, czego chcą, pod grozą, że staną się szkodliwym nonsensem, przywódcy — nie wiedzący nic, nie od ważający się na nic więcej poza „wątpliwościami", poza skłonnością do przypuszczeń, są chyba osobliwością okresu obecnego.

I tu leży też przyczyna, że przegrawszy cały majątek i cały dorobek mandatów czują się wciąż... wodzami, królami wyimaginowanych potęg.

Chciałbym jednak upewnić autorów „przełomowych", że ogół klasy pracującej, zarówno pracowników fizycznych, jak umysłowych, ma wątpliwości daleko mniej wątpliwe i co do charakteru ordynacji wyborczej i co do tego, co oznaczają dla niego w języku praktycznym, „wątpliwości" jego przywódców.

Niewolnictwo ducha jest może czasem miłą grą, ale — tylko dla jednostek. Masy nie da się wyćwiczyć w bezmyślności. Ma ona swoje zrozumienie spraw, wynikające z oceny bezpośredniej faktów i swe poczucie godności. Obu im, prędzej czy później, musi ona dać wyraz.

HENRYK RAABE.

Krytyczna sytuacja Włoch

Handel zagraniczny. Ku inflancji

Pomimo rozpaczliwych wysiłków Rządu Włoskiego, mimo surowych ograniczeń przywozowych — Italja posiada nadal **ogromny deficyt bilansu handlowego, który nawet zwiększa się.**

W ciągu pierwszych 5 miesięcy r. 1935 przywóz wyniósł 3.121,1 milj. lirów, wywóz 1.964,4 milj. lirów, **ujemne saldo zaś 1.156,7 milj. lirów.** W porównaniu z analogicznym okresem r. ub. przywóz spadł o 146 milj. lirów, wywóz — o 154 milj. lirów, natomiast ujemne **saldo wzrosło o 8 milj. lirów.**

Ostatnie wiadomości wykazują, iż Rząd włoski kroczy mimo tego niepowodzenia, po drodze dalszej walki z importem i wprowadzono podwyżkę ceł od szeregu artykułów importowanych.

Wiadomo, że Rząd włoski przystąpił do wycofywania monet srebrnych 10 i 20-to lirowych.

Otóż przeważa opinja, że, celem dekretu, wycofującego srebro z obiegu, jest **wypuszczenie dodatkowej emisji biletów państwowych,** które pokryte będą zapasem srebra, wycofanego z obiegu. Nie ulega wątpliwości, że suma, na którą wypuszczone zostaną nowe bilety państwowe, będzie znacznie wyższa od wartości srebra, wycofanego z obiegu. Pozatem możliwe, że nastąpi jeszcze emisja bilonu z innych metali.

Widać z tego, że sytuacja walutowa Włoch jest rozpaczliwa. Zrozumiałe, że przy ogromnym deficycie obrotu zagranicznego, przy rosnących wydatkach zbrojeniowych nawet kombinacje ze srebrem i bilonem nie pomogą. Inflacja w otwartej formie będzie nieuniknionа.

Najbliższe zadania pracowników miejskich

oraz całej klasy pracującej w Polsce

Znajdujemy się w przededniu akcji, jaką niebawem będzie musiał podjął ogół pracowników miejskich, ponieważ całe niemal ustawodawstwo, dotyczące warunków pracy i płacy, emerytur, ma ulec gruntownym zmianom.

Niejednokrotnie omawialiśmy w naszej prasie osławione tezy p. nacz. Podwińskiego (Min. Spr. Wewnętrznych), nawoływaliśmy wszystkich pracowników miejskich do tworzenia siły do wstępowania do organizacji klasowej, do energicznej obrony zagrożonego stanu posiadania. Dziś zapytujemy ogół pracowników miejskich, bez względu na ich zapatrywania i przynależność organizacyjną, czy gotowi są stanąć wszyscy w szeregach Związku Klasowego do walki przeciw krzywdzie, jaką im wyrządza „sanacja" przez wywłaszczenie pracowników miejskich z dotychczasowych praw nabytych? Niedługo mają być uchwalone projekty, normujące dla pracowników miejskich ich prawa i obowiązki, odpowiedzialność dyscyplinarną, uposażenia i zaopatrzenia emerytalne. Projekty te oparte są na projektach p. Podwińskiego, pogarszają znacznie położenie pracowników miejskich w Polsce, a poparte zostały przez większość Zjazdu Związku Miast Polskich, odbytego w dniach 6 i 7 kwietnia 1935 r. w Warszawie, który to Zjazd uchwalił między innemi podjąć działalność pracowników miejskich, nie wyłączając praw do odpraw i emerytur nabytych na podstawie lokalnych statutów i t. p.

Sprawy te referował prezydent m. Bydgoszczy L. Barciszewski, który mówił o metodach pracy, o „wybujałości" w dziedzinie uposażeń i świadczeń emerytalnych, o „koniecznych rugach", — zasłaniając się interesem miast, zaś p. dr. J. Zawadzki w referacie o opiece społecznej i bezrobociu powiedział, że składki ubezpieczeniowe płacić winien tylko pracownik(!) Dalej mówił o walce z bezrobociem, że z funduszu ubezpieczeniowego może skorzystać zaledwie ok. 140.000 osób z pośród 517.000 obecnie bezrobotnych i że, ażeby dać pozostałym tylko minimum egzystencji t. j. 1.50 zł. dziennie, trzeba conajmniej 300 milj. rocznie, czego ani budżet Państwa ani budżety samorządowe dostarczyć nie mogą; chyba operacje finansowe, jak pożyczka wewnętrzna. Ale ponieważ nie można co roku powtarzać tej operacji, przeto trzeba nawrócić do średniowiecznych form gospodarki i t. p. Większość Zjazdu Związku Miast Polskich stanęła po stronie burżuazji i rządzącej „sanacji", uchwalając rezolucje, które godzą w egzystencję pracowników miejskich. Świadomy robotnik nie powinien na to pozwolić. Kapitalizm dzisiejszy — to ustrój najstraszniejszej, powszechnej nędzy — ustrój, który trzyma się władzy i broni swego uprzywilejowanego stanu przy pomocy rządów dyktatorskich. Kapitalizm — to już nietylko głód i nędza, poniewierka mas ludowych ale i najbrutalniejszy ucisk polityczny, gwałt, teror i prześladowanie wolnego ducha, wolnej myśli, wolnego człowieka.

Ostatnie pociągnięcie „sanacji", t. j. projekt nowej ordynacji wyborczej, odbierającej klasie pracującej resztki zdobyczy, jest jednym z sygnałów, zmuszających wszystkich pracowników, aby odwrócili się od wrogiego Związku ZZ., który jest posłusznem i potulnem narzędziem do zamydlania oczu robotników — i stworzyli wielką siłę w starym Związku Klasowym.

Na zamach trzeba odpowiedzieć walką, która musi przynieść nam zwycięstwo.

W najbliższych dniach czeka nas etap ciężkiej walki o wszystkie postulaty pracownicze. Trzeba więc, by ten etap zastał nas we wszystkich oddziałach w całej Polsce, jaknajbardziej solidarnych, jaknajsprawniej zorganizowanych, jaknajlepiej przygotowanych.

M. Ł.

Krwawa międzynarodówka *)

Oparta na pierwszorzędnym materjale faktycznym i publicystycznym książka Engelbrechta i Hanighena jest — obok prac Lehmanna — Rusobüldta, L Bauera, Drew'a i in. — wielce potrzebnem, pożytecznem i ciekawem wydawnictwem, oświetlającem dokładnie kulisy „krwawej międzynarodówki". W kilkunastu przejrzyście opracowanych i chronologicznie ułożonych rozdziałach, dają nam tu autorowie amerykańscy nietylko obszerny zarys historyczny handlu i przemysłu wojennego w najrozmaitszych krajach świata, lecz omawiają również z określonego punktu widzenia rolę tego przemysłu w dawniejszych i najnowszych konfliktach zbrojnych, komentują szeroko podstawy i cele działalności „handlarzy śmierci", wywodzą wreszcie wnioski z nagromadzonych faktów i statystyk, — wnioski, pod którenii podpisać się musi każdy rozumny i uczciwy człowiek.

Najbardziej może charakterystyczną cechą przemysłu wojennego jest jego — międzynarodowość, ani w czasie pokoju, ani nawet podczas wojny nie znająca skrupułów, gdy chodzi o zyski, zyski, zyski. Zasadą działania fabrykantów amunicyjnych są poglądy owego kolegi ich po fachu, utrwalone w znanej sztuce Shawa „Major Barbara": „Dostarczać broni wszystkim ludziom, którzy płacą za nią uczciwą cenę bez względu na osoby i zasady: arystokratom i republikanom, nihilistom i carowi, socjalistom i kapitalistom, protestantom i katolikom, bandytom i policjantom, czarnym, białym i żółtym wszystkim narodowościom, wszystkim wyznaniom, wszystkim szaleństwom, wszystkim sprawom i wszystkim zbrodniom".

Że tak jest, a nie inaczej — na to w omawianej tu książce znajdujemy liczne a drastyczne przykłady. Chodzi nietylko o to, że w wielu zakładach amunicyjnych zaangażowane są kapitały międzynarodowe, pochodzące często i z tych państw, które uważane są za „odwiecznych" i „dziedzicznych" wrogów. Ważniejszą rzeczą jest stwierdzenie, że nawet w czasie wojny ścisły związek międzynarodówki amunicyjnej nie ustaje i że „patrjotyczni" fabrykanci broni dostarczają urzędowym wrogom najrozmaitszych artykułów wojennych. Tak np. podczas wojny światowej cenny dla Niemców nikiel szedł z.... francuskiej Nowej Kaledonji do Niemiec, a nawzajem fabrykaty Kruppów i Possehlów wywożono znowu do krajów aljanckich. Oczywiście, za pośrednictwem państw i okrętów neutralnych. Gdy na początku wojny Niemcy zajęli francuskie kopalnie rudy żelaznej w zagłębiu Briey, wojskowe władze Francji nie ośmieliły się wydać rozkazu bombardowania i niszczenia tego niezmiernie ważnego gospodarczego ośrodka, mimo, że Niemcy eksploatowali kopalnie do najdalszych granic możliwości. Na interpelacje prasy i opinji publicznej sztab francuski odpowiedział, że nie może bombardować Briey, ponieważ Niemcy zniszczyliby w takim razie pozostające w rękach francuskich kopalnie rudy w Dombasle. Dzięki tym „strategicznym" względom ocalała własność kapitalistów francuskich, francuscy żołnierze mordowani byli przez Niemców żelazem, wydobytem w Briey, a wojna — przedłużała się znakomicie i dywidendy „handlarzy śmierci" rosły.

Do rewelacyjnych szczegółów książki Engelbrechta i Hanighena zaliczyć też należy informacje o istotnych celach i personalnym składzie rozmaitych lig i stowarzyszeń, mających pełną gębę „patrjotycznych" i „mocarstwowych" frazesów. Gdy w r. 1930, po usunięciu wielu przeszkód i trudności podpisywano traktat o ograniczeniu flot wojennych Stanów Zjednoczonych, Anglji i Japonji, przeciw porozumieniu wystąpiła z ogromną furją amerykańska Liga Morska, twierdząc, że pakt zagraża bezpieczeństwu Ameryki. Okazało się rychło, że założycielami tego szanownego związku jest jeden z.... trustów stalowych, produkujący płyty pancerne dla marynarki wojennej, oraz szereg osób, reprezentujących rozmaite koncerny i fabryki materjałów wojennych. Tak wygląda „patrjotyzm" — kapitalistów!... We Francji z dużym hałasem działa t. zw. „Fjoletowy Krzyż (!), propagujący powszechne wprowadzenie masek przeciwgazowych i jeden z paragrafów statutu tej organizacji pozwala jej brać finansowy udział w fabrykacji masek. I t. d., i t. p.

Dla skutecznego poparcia zbrodniczych machinacyj, mających na celu zaopatrywanie państw wojujących w broń i — pieniądze, „handlarze śmierci" posługują się bez żenady, wynajętą na te posługi, sprzedajną prasą burżuazyjną, która nie zna, co to wstyd i skrupuły. Gdy chodziło o odpowiednie urabianie prasy paryskiej podczas wojny rosyjsko-japońskiej, rząd carski wydawał na te cele miljony. Brali literalnie wszyscy: od półurzędowej agencji Havasa i dostojnego „Tempsa", aż do humorystycznej i... pornograficznej „La Vie Parisienne"!... T. zw. „Comité des Forges"; który rządzi dziś prawie niepodzielnie polityką gospodarczą Francji (a jest czemś w rodzaju polskiego „Lewjatana"), wydaje rocznie 75 miljonów franków na przekupywanie prasy burżuazyjnej, urabianie opinji i t. p. Istnieje nawet podobno wielomiljonowy fundusz dyspozycyjny, przeznaczony na „podtrzymywanie stosunków i wpływów politycznych". Przywódca prawicy francuskiej, p. Tardieu, i obecny ambasador w Berlinie, p. Poncet, byli w swoim czasie dyrektorami „Comité des Forges"... Istota tych koneksyj i kontaktów jest chyba dla każdego zrozumiała.

Omawiając w rozdziale końcowym kwestję rozbrojenia, do którego wstępem miałaby być międzynarodowa kontrola nad fabrykacją broni, autorowie książki podkreślają słusznie, że wszelkim dotychczasowym projektom rozbrojenia stoi na przeszkodzie ogólnoświatowa sytuacja polityczna. Tę zaś wytworzyła cywilizacja kapitalistyczna, która tolerowała, a nawet popierała takie przyczyniające się do wojen prądy i siły, jak nacjonalizm rywalizacja ekonomiczna, kolonizacja, imperjalizm, zatargi terytorjalne, nienawiść rasowa i **ucisk mas ludowych.** „Wszystkie usiłowania doprowadzenia do rozbrojenia — czytamy dalej — bez wglądania w głębsze dziedziny życia, skazane są zgóry na niepowodzenie...."

Jeżeli podstawowe elementy naszej współczesnej cywilizacji nie zostaną zmienione, świat nigdy nie przestanie być uzbrojonem obozowiskiem... Przemysł wojenny jest najdoskonalej naturalnym wyrostem współczesnej cywilizacji — co więcej jest jednym z podstawowych składników chaosu i anarchji, jakie charakteryzują współczesną politykę międzynarodową. Zlikwidowanie go wymaga stworzenia świata, któryby mógł się obejść bez wojen, świata, któryby potrafił załatwiać swe nieporozumienia na pokojowej drodze... Wojny stworzyli ludzie, ludzie też mogą stworzyć i trwały pokój. Wyzwanie, rzucone przez wojnę i fabrykantów broni, podejmie każdy inteligentny i cywilizowany człowiek".. Podjął je — dodajmy — w pierwszej linji Socjalizm, który jest w świecie dzisiejszym najpotężniejszym czynnikiem pacyfistycznym i antymilitarnym.

„Handlarzy Śmierci" czyta się od początku do końca z niesłabnącem zainteresowaniem. Przekład polski — bardzo dobry: z książki należałoby, jak sądzę, wykroić cykl odczytów antywojennych, nadających się bardzo do wygłaszania w organizacjach i związkach robotniczych.

*) K. C. Engelbrecht i F. C. Hanighen. Handlarze śmierci. Zarys rozwoju handlu przemysłu wojennego. Warszawa, J. Przeworski, 1935; str. 344. Przekład Aleksandra Dobrota.

Nieludzkie postępowanie

Szpitale w Rybniku odmawiają przyjęcia ciężko rannych

Śmierć jednej ofiary

Przed kilku dniami nastąpiło na szosie z Rybnika do Knurowa zderzenie motocyklu z furmanką, której woźnica jechał nieprzepisową stroną szosy i w dodatku był pijany.

Skutki zderzenia były straszne. Jadący motocyklem: Emanuel i Bertold Bobkowie wypadli na szosę, odnosząc bardzo ciężkie okaleczenia. Ofiarom wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz z Knurowa, zarządzając natychmiastowe przewiezienie ich do szpitala w Rybniku. Emanuel Bobek doznał pęknięcia czaszki i innych obrażeń wewnętrznych, zaś B. Bobek przerwania przewodu oddechowego i złamania obojczyka. Natychmiastowa operacja chirurgiczna była więc konieczna.

Gdy ciężko rannych przewieziono samochodem do szpitala św. Juljusza w Rybniku, tam odmówiono przyjęcia ich rzekomo z powodu braku przekazu.

Nie pomogły prośby brata ofiar, który oświadczył, że przyjmuje na siebie koszta leczenia, dalej, że obie ofiary są ubezpieczone (Emanuel Bobek był funkcjonarjuszem poczty w Katowicach a Bertold Bobek mechanikiem F-my „Polski Fiat") dyrekcja szpitala odmówiła przyjęcia. Taki sam los spotkał ofiary w szpitalu Sp. Brackiej w Rybniku. Wobec takiego stanu rzeczy musiano odwieść nieszczęśliwych w nocy do szpitala Sp. Br. w Wodzisławiu, gdzie ich przyjęto. Niestety było już zapóźna i Emanuel Bobek (23 lata) zmarł, zaś stan B. Bobka jest bardzo ciężki.

Brutalna odmowa udzielenia pomocy ciężko rannym stała się przyczyną śmierci młodego człowieka. To niesłychane i karygodne zachowanie się Zarządów szpitali w Rybniku zasługuje na najsurowsze potępienie. Jak się dowiadujemy, skierowano już przeciwko winnym doniesienia do prokuratora.

Sprawa ta posiada jednak znaczenie szersze. Jak wiemy, obowiązują zarządzenia, na podstawie których szpitale muszą przyjąć do leczenia biednych i nawet postrzelonych przemytników i bandytów, jeżeli są ciężko ranni. Tu odmówiono przyjęcia osobom, za które koszta leczenia ponoszą instytucje ubezpieczeniowe.

Wypadków takich może być więcej. Czy ciężko ranni mają umierać, ponieważ nie mieli przy sobie w chwili wypadku — przekazu do szpitala?

Co na to p. prokurator? Co na to Wydział Zdrowia Publicznego? A co ma się stać z biedakiem ze wsi, którego spotka nieszczęście i którego nie przyjmie szpital bo nie ma on przekazu?

Niedopuszczalne metody

Na robotach przy regulacji rzeki Mołotówki

(Korespondencja własna).

Wydział Wodno - Melioracyjny Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku za pieniądze uzyskane z FFunduszu Pracy dokonuje regulacji rzeki Mołotówki. Do pracy kieruje robotników Biuro Pośrednictwa Pracy w Baranowiczach. Zastrzeżony jest 8-godzinny dzień pracy z płacą 2 złote dziennie. Roboty prowadzi inż. Kwapiszewski.

Gdy na robotach zgromadzono około 200 ludzi, kierownik robót Bronisław Kordasz, wraz z technikiem, oraz inżynier, oświadczyli, że wynagrodzenie za dzień pracy będzie wynosiło dla mężczyzn 1 zł. 50 gr., dla kobiet 1 zł. Wśród robotników powstało niezadowolenie; w rezultacie zaproponowano robotnikom wynagrodzenie akordowe po 20 groszy od metra kubicznego wydobytej ziemi. Robotnicy pracowali do 14 godzin dziennie, bez wytchnienia, wydobywając w niektórych wypadkach do 15 metrów ziemi. Ponieważ rzeczka jest bagnistą, praca odbywa się po pas w wodzie zimnej. Po kilku dniach niektórzy robotnicy zapadają na reumatyzm.

Gdy przyszło do obliczania, zjawił się technik Włodzimierz Dłuski, który jest właściwym kierownikiem pracy, i obliczył, że robotnicy wykonali po 5 do 7 metrów, czyli ich zarobek akordowy określił na 1 zł. do 1 zł. 50 gr. dziennie za 14 godzin pracy.

Wówczas oburzeni robotnicy porzucili pracę. Na żądanie technika Dłuskiego zjawił się komendant posterunku P. P. z Miłowid i aresztował 15 osób, z których sześć zwolniono, zaś Bubienia Chryzostima, Jana Łukaszenię, Wiktora Leguna, Piotra Paszkiewicza i Antoniego Piotrowskiego odstawiono pod silną eskortą do sędziego śledczego w Baranowiczach, który po przesłuchaniu wszystkich zwolnił.

Aresztowanych trzymano od soboty 9 godziny rano, do poniedziałku godz. 14. Przez dwa dni nie dano im jeść.

Wszystkich strajkujących zwolniono z pracy, przyjmując na ich miejsce nowych robotników. Praca na robotach trwa 10 godzin, wynagrodzenie ustalono: 1 zł. dla kobiet, 1 zł. 50 gr. dziennie dla mężczyzn.

Na dozorców wzięto sołtysów, naczelników straży, ludzi posiadających większe gospodarki, ale „swoich".

Wiadomości z całego kraju

DŁOŃ OBERWANA PRZEZ TRYBY MASZYNY

W fabryce przy ul. Pomorskiej 163 w Łodzi podczas czyszczenia maszyny, tryby pochwyciły dłoń robotnika 30-letniego Antoniego Sobalskiego.

Zanim Sobalski zdążył zorjentować się w sytuacji, tryby maszyny oberwały mu dłoń. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Sobalskiego do szpitala.

PODEJRZANY O KRADZIEŻ ZMARŁ NA UDAR SERCA

W Szubinie aresztowany został pod zarzutem dokonania kradzieży niejaki Roman Stefański. Osadzony w areszcie tak się tem przejął, że gdy nazajutrz strażnik wszedł do zajmowanej przez aresztowanego celi, znalazł go bez życia. Śmierć, jak ustalono, nastąpiła wskutek udaru serca.

CHŁOPIEC WPADŁ DO ŻARZĄCEGO SIĘ WĘGLA

Dnia 17 bm. po poł., w czasie zrywania bzu w ogródku, przylegającym do hałdy kop. „Ficinus" w Siemianowicach, spadł z płotu do dołu z żarzącemi węglami 14-letni Jerzy Szeja z Siemianowic, ul. Polna 11 i doznał bardzo poważnych poparzeń obu nóg aż po kolana.

Poparzony chłopczyk wśród rozdzierających okrzyków bólu wydostał się sam z niebezpiecznego dołu i pobiegł o własnych siłach do domu. Policja spowodowała przewiezienie poparzonego do szpitala Spółki Brackiej w Siemianowicach. Stan jego zdrowia jest bardzo poważny.

BESTJA

Właściciel domu przy ul. Stromej nr. 10-12 w Częstochowie pod czas sprzeczki ze swą lokatorką, Bolesławą Wochnik, na tle niepłacenia przez nią komornego, CHWYCIŁ JEJ SYNA 7-LETNIEGO EDMUNDA I WYRZUCIŁ PRZEZ OKNO Z PIERWSZEGO PIĘTRA.

Publiczność oburzona postępkiem Niewiadomskiego, powybijała mu szyby w oknach. Stan dziecka Wochnikowej jest groźny. Niewiadomskiego przytrzymała policja.

Do czego to dochodzi bestjalstwo ludzie.

KRWAWA TRAGEDJA NA TLE MIŁOSNEM

Donosiliśmy już o podwójnem samobójstwie koło W. Hajduk niejakiego Maka Franciszka i Elżbiety Szołtysik. Samobójcy rzucili się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Obecnie okazało się, że samobójcy byli już raz ofiarami krwawej tragedji. Oto Mak podejrzewał swoją narzeczoną, że go zdradza. Postanowił się zemścić i napadł na nią przed kilku miesiącami na ul. Raciborskiej w Katowicach, zadając jej bardzo ciężkie rany nożem i brzytwą. Szołtysikówna walczyła długi czas ze śmiercią. Po wyzdrowieniu okazało się, że zostanie ze szpecona ciosami brzytwy na całe życie. Mak został za swój zbrodniczy czyn zasądzony na 1 i pół roku więzienia. Podczas odsiadywania kary dostał zapalenia płuc i dla wyleczenia się otrzymał urlop zdrowotny.

W czasie tym namówił swoją narzeczoną na przechadzkę wzdłuż toru koljeowego, gdzei też nastąpił ostatni akt tragedji. Jak chodzą pogłoski, zmusił on Szołtysikównę do wspólnego samobójstwa. Jak było w istocie, tego nie dowiemy się nigdy. Tajemnicę tę zabrali ze sobą do mogiły.

Z UCZTY WESELNEJ DO WIĘZIENIA

W Mikołowie kradł kwiaty i owoce z ogrodów bezrobotny Alojzy Pielorz. W ostatnim czasie miał się ożenić. Potrzebując pieniędzy, wykonał serję kradzieży ogrodowych, aby zarobić sobie na wesele.

W dniu jego ślubu wpadła policja na trop Pielorza i zaaresztowała go podczas uczty weselnej. Pielorz poszedł w ubraniu ślubnem do więzienia.

Goście weselni nie przejęli się tem zbytnio i ucztowali dalej.

Warunki pracy

w przemyśle budowlanym w Rabce

(Korespondencja własna).

Niedopuszczalne stosunki panują w przemyśle budowlanym w Rabce. Robotnicy są wyzyskowani; murarz płacony jest od 4 do 8 zł. dziennie, cieśla 3 — 5 zł., zaś robotnik dzienny 1.80 do 2.00 zł. **za 10-cio godzinny dzień pracy.**

Rabka, jedno z największych uzdrowisk w Polsce, jest równocześnie miejscem rażącego wyzysku robotników, łamania ustawodawstwa ochronnego i niebywałego bałaganu pod względem prawnym w stosunkach przemysłowych w ruchu budowlanym. Każdy pierwszy lepszy spryciarz bez uprawnień przemysłowych jest tu przedsiębiorcą budowlanym; robotników traktują ci przedsiębiorcy jak trzodę. Regułą jest 10-godzinny czas pracy, a nierzadko praca trwa po 12 i 14 godzin dziennie bez innego uzasadnienia, jak wyzysk przedsiębiorcy. Zarobki robotnicy otrzymują zaliczkami przez szereg tygodni, a ostateczne obliczenie jest z reguły **dzielenim zysku,** t. j. przedsiębiorca jeszcze coś urywa z tej należytości. Robotników ubezpieczają przedsiębiorcy jednego na trzech zatrudnionych, lub też z rozmyślnemi przerwami, pozbawiając ich bardzo często świadczeń w wypadkach niezdolności do pracy.

Robotnicy, broniąc się przed wyzyskiem, zorganizowali się w Centralnym Związku Rob. Przem. Bud. Drzewn., Cer. i Pokr. Zaw. i przedłożyli przedsiębiorcom swoje warunki, żądając uregulowania płac, zgodnie z wysokiemi kosztami utrzymania w Rabce.

Na konferencji w dniu 13 czerwca w urzędzie gminnym, przedsiębiorcy duży nacisk kładli na warunki któreby im gwarantowały możność bezkonkurencyjnego wyzysku robotników, zaś robotnikom zaproponowali umowę **na 6 tygodni!** z płacami dla murarza 80 gr., dla cieśli 60 gr., robotnika 30 gr. za godzinę — z tem, że po 6-ciu tygodniach zastanowią się i zaproponują robotnikom podwyżkę lub **obniżkę** (!!) płac. Robotnicy zażądali płac obowiązujących w Zakopanem ze względu na jednakowe warunki Rabki i Zakopanego, t. j.: 1.05 dla murarza i cieśli, 65 gr. gracownika, 50 gr. dla starszego robotnika i 40 gr. dla młodszego robotnika. Konferencja wobec stanowiska przedsiębiorców nie dała rezultatu.

Możeby p. Inspektor Pracy zajął się warunkami pracy robotników budowlanych w Rabce, — a przedewszystkiem czasem pracy.

Morze, jego tajemnice i skarby

Jesteśmy dziś narodem niesłychanie interesującym się zagadnieniami morskiemi. Żeby jednak naprawdę zrozumieć, czem może być morze dla współczesnego państwa — trzeba wiedzieć, co to jest morze, jaka jest natura jego szumiących fal, jakie skarby ymieszczą się na jego tajemniczem dnie.

O tem wszystkiem można wyczytać w ostatnim zeszycie zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie" (Książnica - Atlas), gdzie o morzu piszą dwaj tak wybitni specjaliści, jak prof. Stanisław Pawłowski, prof. dr. Mieczysław Bogucki. W artykułach tych odsłania morze wszystkie niemal swoje tajemnice przed oczami czytelnika, jawi przed nim jako teren działalności człowieka, jako środowisko życia, jako wiecznie umysł nęcąca zagadka naukowa, którą genjusz ludzki stara się od wieków rozwiązać, powstaje w całej swej potędze, grozie i piękności. Całość uzupełniają przepiękne i pouczające ilustracje, liczne mapy i wykresy.

Poza tem w tym ostatnim przedwakacyjnym numerze „Świata i Życia" znajdzie czytelnik cały szereg bardzo interesujących artykułów ze wszystkich dziedzin życia i nauki.

Komitet dni Chopinowskich w Polsce

Warszawa, Al. Jerozolimska nr. 1

„Komitet Dni Chopinowskich", pracujący pod protektoratem Ignacego Paderewskiego, od chwili swego powstania nie ustaje w pracy nad realizacją celów, zawartych w programie jego działania.

Naczelnem zadaniem Komitetu na czas najbliższy jest doprowadzenie Żelazowej Woli do takiego stanu, który nadałby miejscu urodzenia Fryderyka Chopina szatę odświętną.

W tym celu powstaje w miejscu urodzenia Fryderyka Chopina obszerny park, planowane są tereny dla wielkich zespołów śpiewaczych, specjalne pomieszczenie dla słuchaczy.

Centralnym punktem Żelazowej Woli jest dom, w którym Chopin przyszedł na świat. Droga ta wszystkim pamiątka historyczna została już doprowadzona do należytego wyglądu zewnętrznego, ale wnętrze domu Chopina stoi dotychczas puste. Brak w nim sprzętu meblowego, brak w nim przyozdobienia pod postacią objektów, dotyczących okresu urodzenia Chopina, jego życia i sztuki.

„Komitet Dni Chopinowskich", pragnie pięknie przystroić pokoje domku w Żelazowej Woli, zwraca się na tej drodze do posiadaczy mebli z końca w. XVIII i początku w. XIX, oraz do posiadaczy przedmiotów, związanych z postacią Chopina, w szczególności z okresu jego dzieciństwa, z rodziną Chopinów, z rodziną hr. Skarbków (właścicieli Żelaznej Woli w tym czasie, gdy zamieszkiwali tam Mikołaj i Justyna, rodzice Fryderyka), o łaskawe składanie tych przedmiotów, jako ofiary na ołtarzu sprawy Chopinowskiej.

Komitet Dni Chopinowskich w Polsce.

***

Zgłoszenia uprasza się kierować na ręce prezesa Komitetu Generała Kazimierza Sosnkowskiego (Al. Ujazdowskie 3), a łaskawie zaofiarowane przedmioty pod adresem Sekretarza gen. Komitetu p. Tadeusza Bilińskiego, Flory 3.

Wesoły kącik

ZAROZUMIAŁA.

— Dzisiaj śniło mi się, że oświadczyłem się najpiękniejszej kobiecie na świecie.

— I co ja na to odpowiedziałam?

NOWA SŁUŻĄCA.

— A gotować Marysia umie?

— Owszem, i to nawet na dwa sposoby.

— Co to ma znaczyć?

— Zależnie od tego, czy państwo życzą sobie, by goście jeszcze raz przyszli, czy nie.

WIELBŁĄD.

Mały Maciuś czyta na głos z książki: „Wiel - bląd mo - że przez o - siem dni pracować, nic nie pijąc". Czy to prawda, mamusiu? — pyta Maciuś.

— Prawda, ale przeczytaj to także tatusiowi.

Wiadomości Sportowe

Piłka nozna

SENSACYJNA PORAŻKA MISTRZA POLSKI W WARSZAWIE. We czwartek na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie, w obecności 2000 widzów, odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi, pomiędzy Legją i Ruchem. Mecz zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Legji w stosunku 6:0 (4:0).

ŁKS BIJE POLONJĘ 2:0. W Łodzi w meczu o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonję 2:0 (1:0).

Mecz odbył się na śliskim boisku. Gra obu drużyn stała na beznadziejnem poziomie, zwycięstwo łodzian jednak nie ulegało wątpliwości.

MECZ, KTÓRY BĘDZIE ZAPROTESTOWANY. W Świętochłowicach wobec 4.000 widzów benjaminek Ligi Śląsk spotkał się z Pogonią lwowską, bijąc ją 1:0 (1:0). Jedyna bramka decydująca o zwycięstwie padła w 31-ej minucie pierwszej połowy ze strzału Bryły wskutek nieporozumienie pomiędzy obrońcą lwowian a bramkarzem Albańskim.

Sędziował p. Bervald, krzywdząc swemi mylnemi orzeczeniami obie drużyny. Sędzia pozatem przez pomyłkę zakończył mecz o 5 minut zawcześnie. Pogoń więc wystąpi z protestem do Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi.

WISŁA REMISUJE Z WARSZAWIANKĄ. W Krakowie Wisła w meczu ligowym zremisowała z Warszawianką 3:3 (3:2).

Wynik odpowiada mniej więcej przebiegowi gry.

WARTA PRZEGRYWA Z GARBARNIĄ. Drugi mecz rozegrany w Krakowie pomiędzy Wartą a Garbarnią przyniósł zasłużone zwycięstwo Garbarni w stosunku 2:1 (1:0)

Przez cały czas zawodów przewaga gospodarzy.

WIENER SPORTKLUB W TORUNIU. W Toruniu odbył się w czwartek międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Wiener Sportklub a TKS 29. Zwyciężyli wiedeńczycy 6:0 (4:0).

ZWYCIĘSTWO „DRUKARZA" NAD „CZARNYMI". W meczu o mistrzostwo klasy A podokręgu robotniczego Drukarz wygrał z Czarnymi 3:0 (2:0). Wszystkie bramki dla zwycięzców zdobył Dyjas.

W przedmeczu rezerw Drukarz II wygrał 7:1 (5:1). Bramki zdobyli Kucwaj (6) i Jagiełło (1).

Lekkoatletyka

MECZ LEKKOATLETYCZNY SKRA — AKS. Wczoraj odbył się w Warszawie mecz l.-atletyczny AKS — Skra z wynikiem 57:47 dla AKS.

Wyniki poszczególnych konkurencji: **80 mtr. płotki — 1) Szyc (AKS) 13,4 sek. 3x1000 mtr. — 1) Ska (Urbański — Eichel — Mulak) 8:34,4 s. 4x100 mtr. — 1) AKS 40,2 sek., 2)** Skra 48,3 sek. **5000 mtr.** — Zagórski (AKS) 16:08,8 sek. Wdal — Waryszewski (Skra) 642 cm. Wzwyż — Waryszewski (Skra) 165 cm. Tyczka — Łopuszyński (AKS) 3 mtr. Oszczep — Czerniawski (Skra) 43,73 mtr. Kula — Aluchna (Skra) 11,99 mtr. Dysk — Szyc (AKS) 38,35 mtr.

Pływanie

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE: We czwartek w Parku Krakowskim na pływalni otwartej odbyły się międzynarodowe zawody pływackie z udziałem zawodników Schimmverein Gleiwit 1900, I Klubu Pływ. Siemianowice, Cracovii i krakowskiej YMCA.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco: 100 m. klasycznym: 1) Richter (Gliwice) 1:25,4 sek. 100 m. dowolnym — 1) Winkler (Gliwice) 1:06,4 sek. 100 m. grzbietowym: 1) Richter (Gliwice) 1:18,5 s. 3x100 m. stylem zmiennym: 1) Gliwice 4:01,5 s. W konukurencji pań: 100 m. klasycznym — 1) Jarkulisz 1 Niedobęcka (Siemianowice) 1:45,5. 50 m. dowolnym — 1) Alderówna (Giszowiec) 37,6 sek.

Na zakończenie zawodów odbył się mecz w piłce wodnje między Krakowem a Gliwicami. Zwyciężyli goście w stosunku 3:2 (1:1).

Z Filharmonji Warszawskiej

POPIS ABSOLWENTÓW KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO

Trudne warunki życia zmuszają teraz młodzież do szukania naogół innych zawodów niż muzyka. W atmosferze troski o chleb powszedni muzyka, jak każde sztuka, więdnie, nie znajduje sił do normalnego, niekrępowanego rozwoju. To też dziś uczelnie artystyczne kończą tylko ci, najsilniejsi, najodporniejsi, u których zamiłowanie, talent, pracowitość są mocniejsze od przeszkód i niepowodzeń.

Tegoroczny popis uczniów P. Konserwatorjum Muz. skonsolidował wszystkie nieomal kierunki studjów młodzieży w tej uczelni. Rozpoczęły organy, prowadzone przez prof. Rutkowskiego (J. Kucharski) słynne Magnificat Bacha wykonał Chór Wydziału Nauczycielskiego i soliści z klas pp. prof. Heintzego i Sankowskiej.

Klasę kompozycji prof. P. Rytla reprezentowały ładne „Warjacje symfoniczne" T. Reissa. Młodzi pianiści z klasy prof. M. Kimontt - Jacynowej pp. Zygmunt Jeśman i Włodzimierz Trocki okazali polot wirtuozowski, muzykalność najwyższej klasy. Zwłaszcza pierwszego z nich cechują zalety prostoty obok niepospolitego talentu odtwórczego (Koncert Liszta). W muzyce skrzypcowej wyróżnił się podobnie do p. Jeśmana — St. Jarzębski uczeń i syn prof. J. Jarzębskiego. Z najlepszej strony przedstawił klasę i szkołę prof. Kochańskiego — p. A. Gelbrun.

Efektownem zakończeniem popisu koncertu była „Eurjanta" Webera, sprawnie i z dojrzałością prowadzona przez ucznia klasy kompozycji prof. Bierdjajewa — p. Cz. Lewickiego.

H. D.

KRONIKA WARSZAWSKA

Tragiczna kronika stolicy

Z GŁODU

Przed domem Leszczyńska 1, zasłabł nagle i stracił przytomność 26-letni Alfred Żmijewski (Konarskiego 8), bez pracy. Lekarz Pogotowia przewiózł go do jadłodajni Komitetu Pomocy Społecznej.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

Przy ul. Wolskiej 38, w mieszkaniu jednego z lokatorów, zranił się nożem w klatkę piersiową 23-letni Mieczysław Radomski, krawiec (Okopowa 53) powód—niesnaski rodzinne.

Zdzisław Suszczyński (Nowolipki 53), bez pracy w zamiarze samobójczym zadał sobie nożem ranę przed ramienia.

21-letnia Izabela Bajlówna (Mokotowska 71), korepetytorka, otruła się esencją octową, utraciwszy zajęcie. Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, po czem Radomskiego przewiozlo do szpitala na Czystem, Suszczyńskiego zaś i Bajlównę do Dz. Jezus.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM

Przy ul. Rymarskiej 10, Alfred Klaustjusz po otworzeniu drzwi kuchennych ujrzał służącą swą, 32-letnią Barbarę Świątkowiakównę, leżącą na łóżku, twarzą do poduszki. Górne okno było otwarte. Główny kurek przy rurze gazowej odkręcony i rurka gumowa zdjęta. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Ś. wskutek zatrucia gazem.

ZAMIAST ZAPŁATY

Nie koniec na tem. Moszek Rutman (Miła 47) zwolnił służącą Karwatównę, nie wypłaciwszy jej należnego wynagrodzenia w sumie 15 zł. Gdy Karwatówna nie chciała ustąpić z mieszkania, Rutman prowadzący potajemną jadłodajnię, namówił kilku stołowników, którzy wyrzucili stawiającą opór służącą przez okno z wysokiego parteru. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie pleców i pośladków.

ZBRODNICZY NAPAD NA MŁODĄ KOBIETĘ

Zofja Traczykówna (Wspólna 52), idąc do pracy w godzinach popołudniowych, zaczepiona była na ul. Wawelskiej przez jakiegoś mężczyznę, który zaproponował jej kupno palm i zagranicznych kwiatów. Zaprowadziwszy kobietę do ogrodu oświadczył jej, że jeżeli mu nie ulegnie, to zaryzykuje życiem. Kobieta zaczęła wzywać pomocy, rabuś wyrwał torebkę z 10 zł. i pochwyciwszy swą ofiarę za gardło, drugą dłonią zatkał jej usta, grożąc zaduszeniem. Wywiązała się zacięta walka. Zbrodniarz bił kobietę pięścią, ta zaś broniła się rozpaczliwie. Na szczęście pomoc przyszła na czas. Policja ustaliła, iż sprawcą był Bolesław Szymiewski (zam. w Sielcach), którego ujęto i przeprowadzono do urzędu śledczego. Tam, podczas konfrontacji, T. poznała sprawcę napaści i rabunku.

POŻAR NA LOTNISKU

W nocy z dnia 19 na 20 b. m. o godz. 2 m. 30, na terenie lotniska wojskowego na Okęciu wynikł pożar. Ogień powstał w budynku, mieszczącym instytut badań techniczno - laboratoryjnych. Zapaliły się farby, lakiery i smary. Pożar ugasiła straż miejscowa.

Kronika organizacyjna

PIĄTEK

Dnia 21 b. m. o godz. 7 w. w lokalach dzielnic odbędą się ogólne konferencje członków partji. Wszyscy członkowie dzielnic zobowiązani są do punktualnego przybycia.

WOLA: ul. Wolska 44 — ref. tow. Arciszewski.

JEROZOLIMA: ul. Chłodna 30 — ref. tow. Dratwa.

ŻOLIBORZ: ul. Krasińskiego 10— ref. tow. Fotek.

POWIŚLE: ul. Czerwonego Krzyża 20 —

PRAGA: ul. Brukowa 35 — ref. tow. Dubois.

N. BRUDNO - ANNOPOL: ul. — Białołęcka 54 — ref. tow. Belzówna.

MOKOTÓW: ul. Chocimska 29 — ref. tow. Zaremba.

STARÓWKA: ul. Orla 5 — ref. tow. Rongens.

POWĄZKI: ul. Kacza 7 — ref. tow. Dzięgielewski.

CZERNIAKÓW: ul. Nowosielecka 1.

DZIELNICA ŻOLIBORZ - MARYMONT. Posiedzenie Komitetu, odbędzie się dnia 21 b. m. (piątek) o godzinie 17-ej.

Trzy wieki w dworze polskim

JUBILEUSZ STEFANA JARACZA

Pod nazwą „Trzy wieki w dworze polskim" odbędzie się w poniedziałek 1 lipca w Teatrze Wielkim wspaniała widowisko ku uczczenia 30-letniej pracy scenicznej Stefana Jaracza.

Znakomitego artystę ujrzymy w wielkich kreacjach Rejenta Milczka w Zemściu, Szeli w Turoniu i Lokcickiego w Rodzinie.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20) zdobył największy sukces w tym sezonie graną obecnie komedją muzyczną „Mądra mama".

TEATR WIELKI: Piątek „Cyganerja" III-cie przedstawienie Festivalu Opery.

Sobota operetka Lehara „Hr. Luxemburg".

TEATR NARODOWY. Dziś „Wachlarz Lady Windermere".

Dziś abonament 5—G.

TEATR POLSKI. Dzisiaj po cenach do połowy zniżonych arcydzieło Wyspiańskiego „Wyzwolenie" ze współudziałem J. Osterwy w roli Konrada.

Dziś abonament 6—L.

W przyszłym tygodniu Teatr Polski wystawia premjerę jednego z arcydzieł nowoczesnej komedji francuskiej „Króla" Flers'a i Caillavet'a,

TEATR MAŁY: Ostatnie trzy przedstawienia, przed zamknięciem Teatru na okres wakacyjny komedji B. Winawera „Obrona Keysowej".

WAKACJE W TEATRZE MAŁYM I NOWYM

Od poniedziałku 24 czerwca przedstawienia w Teatrze Małym ulegną zawieszeniu z powodu przerwy wakacyjnej i rozpoczęcia okresu urlopów zespołu artystycznego.

Przerwa wakacyjna w przedstawieniach Teatru Nowego nastąpi w pierwszych dniach lipca.

Pozostałe trzy teatry T. K. K. T. (Narodowy, Polski i Letni) czynne będą bez przerwy wakacyjnej w ciągu całego lata.

TEATR NOWY. Dziś angielska sztuka F. i A. Stuartów „Szesnastolatka".

Dziś abonament 5—K.

TEATR LETNI. Dziś farsa muzyczna „Ty to ja" w opracowaniu J. Tuwima.

TEATR KAMERALNY: W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim Karola Adwentowicza sztuka w 4-ch aktach Marceliny Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość".

TEATR „COMOEDIA": Codziennie o 8 min. 15 sensacyjna sztuka Kruczkowskiego „Bohater naszych czasów".

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie o godz. 8-ej po cenach zniżonych „Typ A".

INSTYTUT REDUTY. Dziś komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Osterwy.

TEATR REWJI MIGNON. Dziś rewja „Raj za 100 złotych".

Co usłyszymy w Radjo?

Piątek, 21 czerwca.

6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 — Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Odczytanie programu. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". 13.30 Z rynku pracy.

15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 R. Schumann: Kwintet Es-dur op. 44. 16.00 „Odżywianie w lecie"— wygłosi prof. Gustaw Szulc. 16.15 Koncert w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego. 16.35 Pogawędka dla chorych. 16.50 „Codzienny odcinek prozy" — opowiadanie St. Piołun-Noyszewskiego. 17.00 X-ty koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". 17.30 Koncert Ork. P. R. 18.00 „Letnisko podmiejskie" — Reportaż — wygł. Antoni Bohdziewicz. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka salonowa. 19.05 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Utwory na wiolonczelę w wyk. Zofji Adamskiej. 19.50 „Rozmowa z Lechoniem" — szkic literacki. 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.10 Z twórczości Lucjana Marczewskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „W krainie pięknych głosów" (płyty).

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ

W sobotę, dnia 22 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu P. Z. M. W., Królewska 16 ob. LEO BELMONT wygłosi odczyt p. t. „ELIZA ORZESZKOWA W 25-tą ROCZNICĘ ZGONU".

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Hrabia Monte Christo".

APOLLO: „Bengali".

AKRON: „Walka o prawdę" i „W krainie snów".

ANTINEA: „Czarna perła" i „Wielka Komedja".

AMOR: „Twe usta kłamią" i „Flip i Flap w Legji".

AS: „Miłość Tarzana".

ATLANTIC: „Pościg za cieniem".

COLOSSEUM: „Dama i bokser" i „Muszę być młody".

COLOSSEUM MAŁE: „Poskromiciel" i „Kocha, lubi, szanuje".

CORSO: „Żywy zastaw" i rewja.

CAPITOL: „Urwis" i „Scampolo".

CASINO: „Niedokończona symfonja"

CZARY: „Miłość cowboya" i Buster Keaton.

FAMA: „Malowana zasłona" i „Ja mam temperament".

FILHARMONJA: „Powrót Frankensteina".

FORUM: „Kleopatra" i „Król cyganów".

FLORIDA: „Miasto widm" i „Flip i Flap".

HELJOS: „Ludzie w bieli" i „Slim".

ITALJA: „Wróg we krwi" i rewja.

KOMETA: „Czerwony sułtan" i rewja.

LOS: „Dzielny chłopiec".

LUX: „Pieśń kozaka".

MAJESTIC: „Szczęście na ulicy".

MASKA: „Świat się śmieje" i film polski.

MEWA: „Wyspa skarbów" i „Tajemnica małej Shirley".

MIEJSKI: „Tarzan nieustraszony".

MUCHA: „Buster rozdaje miljony" i „Samarang".

OKO PRASKIE: „Miłość Fräulein Doctor".

PALACE: „Miłość w aucie" i „Hopla".

NOWA TOMBOLA: „Wiosenna parada" i „Księżniczka przez 30 dni".

POPULARNY: „Toreador i kobiety", „Czarna Venus" i rewja.

PETIT TRIANON: „Nana" i „Pan bez mieszkania".

PAN: „Księżna i chłopiec hotelowy".

PROMIEŃ: „Królowa niewolników" i „Powrót Szerloka Holmesa".

PRAGA: „Zuzu" i „Azef".

ROXY: „Dwie sieroty".

RIALTO: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".

RIVIERA: „Młody las".

STYLOWY: „Mała mateczka" z Fr. Gaal.

SOKÓŁ: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą.

SFINKS: „Turbina 50.000" i „Dobroczyńca ludzkości".

ŚWIATOWID: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".

TON: „Siostra Marta jest szpiegiem".

UCIECHA: „Dobra wróżka".

UNJA: „Zaldewie wczoraj" i rewja.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 183 czasopisma „Robotnik" z d. 17 czerwca br. artykułem p. t. „Tragedja inwalidy - legjonisty — kilkakrotnie próbował pozbawić się życia" na zasadzie artykułu 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7. II. 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby Stanisław Jałmużna, inwalida wojenny usiłował pozbawić się życia wskutek ciężkich warunków materjalnych, jak to wynika z przedstawionego stanu sprawy w wymienionym artykule, natomiast prawdą jest, że wymieniony Jałmużna Stanisław b. szeregowiec 5 pp. leg. ur. w r. 1891 w Krakowie, żonaty, bezdzietny otrzymuje zaopatrzenie inwalidzkie w wysokości 130 zł. łącznie z dodatkiem na pielęgnację w kwocie 25 zł., przyznane mu dekretem Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie z dnia 29. V. 1934 r. Nr. 5763 i z dnia 19. XII. 1934 r. naskutek orzeczenia Inwalidzkiej Komisji Odwoławczej przy Komisarzu Rządu na m. st. Warszawę, która stwierdziła u Jałmużny Stanisława ogólną utratę zdolności zarobkowych na 60 proc. i uznała, że utrata tych zdolności zarobkowych stoi całkowicie w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Niezależnie od pobieranej renty Jałmużna Stanisław w związku z zarejestrowaniem w P. U. P. P. otrzymał zatrudnienie w fabryce Lilpopa, skąd do dnia 8 marca br. pobierał 8 — 10 zł. tygodniowo. Należy nadmienić, że Jałmużna Stanisław zgłaszał się do fabryki jedynie po odbiór wynagrodzenia, gdyż faktycznie nie pracował, dlatego też z dniem 8 marca br. rozwiązano z nim stosunek najmu pracy.

Nieprawdą jest również, jakoby przyczyną poprzednich zamachów samobójczych Jałmużny miały być ciężkie warunki materjalne, natomiast prawdą jest, że zarówno częstotliwość ich, oraz szczęśliwe zakończenie, wreszcie sam sposób wieszania się (np. w r. 1926 czy też 1927 Jałmużna wieszał się na nitce), wskazują, że były to raczej symulowane „zamachy" na własne życie.

Za komisarza Rządu
ADAM WYSOKIŃSKI.

Kronika krakowska

Dyżury lekarskie

dnia 21 czerwca noc:

1. Dr. Fischel Tobjasz Krakowska 31. tel. 172 - 46.
2. Dr. Gradzińska Michalina Starowiślna 20, tel. 139 - 75.
3. Dr. Goldstein Salomon Grodzka 71, tel. 118 - 45.
4. Dr. Kwiatkowski Stanisław Plac Matejki 1. 6., tel. 114 - 04.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO: Piątek, 21 czerwca, „Trafika pani generałowej".

„Sezamie otwórz się!" Krotochwila Anatola Krakowieckiego będzie najbliższą premjerą teatru. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz - Wichrowskiego.

Co grają w kinoteatrach

APOLLO: „Zmiana serc".

ATLANTIC: „Tajemnica małej Shirley" i „Ich noce".

ADRIA: „Co mój mąż robi w nocy".

PROMIEŃ: Pogrzeb marsz. Piłsudskiego, oraz „Melodje cygańskie".

SŁONKO: „Precz z kryzysem" i „Serce wiecznie młode".

ŚWIT: „Golgota".

SZTUKA: „Człowiek jest grzeszny".

UCIECHA: „Czerwona dama".

WANDA: „Niewolnica z Mandaley".

Radjo

SOBOTA 22 czerwcma 1935.

6.30 Audycja poranna. 8.20 Program. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadom. meteor. 12.15 Koncert zespołu salonowego Pawła Rynasa i Z. Ledermana. 13.05 Muzyka z płyt. 14.30 Najnowsze nagrania na płytach. 15.15 Przegl. giełd. 15.30 „Nowe przygody Janka Wędrowniczka" dla dzieci młodszych. 16.00 Skrzynka poczt. - techn. W. Frenkla. 16.15 Koncert Małej ork. PR. 16.50 „Sarenka Naluka(nowelka rumuńska) Cezara Petrescu. 17.00 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk w wyk. ork. PR. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Minuta poezji „Amundsen" Kazimierza Wierzyńskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa". Chór uczniów Gimn. Państw. im. Stan. Konarskiego w Mielcu. 18.30 „Wśród czasopism literacko - artystycznych" w opr. dr. A. Bara. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Piosenki dla dzieci i dorosłych. ((Płyty). 19.05 Zapowiedź programu. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni" w wyk. Edwarda Bendera. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Kaprys królewny" (Baśń chińska) K. Zandr'a recytuje A. Żuliński. 20.10 „W muzykalnej rodzinie". 20.45 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Audycja dla Polaków zagranicy. 21.30 „W góry, w góry, miły bracie" koncert w wyk. ork. symf. PR. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Lokalne wiadomości sportowe. 22.10 Audycja muzyczno - słowna. 22.30 Koncert w wyk. Małej ork. PR.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.